

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-jej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66. Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 603.400.

Podział Palestyny odroczonej

Izba gmin nieprzychylnie ustosunkowała się do projektu komisji królewskiej „Państwu żydowskiemu należy dać rzeczywiście suwerenność” — oświadczył sir Sinclair

LONDYN, 22 lipca. (PAT). — Debata palestyńska, która toczyła się wczoraj w Izbie gmin do późnej nocy zakończyła się w sposób nieoczekiwany.

Labour Party wycofała swój wniosek natychmiastowego powołania do życia komisji parlamentarnej dla szczegółowego rozważenia raportu komisji królewskiej, a RZĄD ZREZYGNOWAŁ Z DOMAGANIA SIĘ POPARCIA IZBY DLA ZALECEŃ RAPORTU.

Ten nieoczekiwany zwrot kompromisowy, który dokonał się o północy, nastąpił głównie wskutek interwencji Churchilla, który podobnie zresztą jak Amery i szereg innych posłów konserwatywnych, oświadczył, że NIE JEST W STANIE OPowiedzieć się obecnie za propagowaną przez RZĄD ZASADĄ PODZIAŁU PALESTYNY i proponuje wniosek kompromisowy, aby minister kolonii udał się do Genewy bez wiążącego parcia Izby, która zajmie stanowisko dopiero, gdy zalecenia raportu powrócą z Genewy.

Lloyd George również poparł myśl Churchilla i ze swej strony zgłosił poprawkę kompromisową.

Po dalszych pertraktacjach między rządem a opozycją, minister Ormsby-Gore wyraził swoją zgodę na formułę kompromisową i Izba zamiast „poprzeć projekt według planu rządowego” ograniczyła się jedynie do „wzięcia pod uwagę wszystkich zaleceń planu rządowego”.

Kompromis przyjęty

Po powrocie zaś do tego planu z Genewy, a więc po wypowiedzeniu się komisji mandatowej oraz rady ligi, Izba gmin w listopadzie odbędzie ponownie dyskusję, po której rząd powoła zapewne do życia komisję parlamentarną dla szczegółowego rozważenia zarówno raportu komisji królewskiej, jak i powziętej w międzyczasie decyzji ligi narodów.

Ten kompromis został przyjęty prawie jednogłośnie przez całą izbę, jedynie trzech posłów radykalnej niezależnej Labour Party głosowało ze względów formalnych przeciwko.

Izba gmin uniknęła więc w ten sposób głosowania nad merytoryczną stroną zaleceń raportu, a zwłaszcza nad kwestią podziału Palestyny, które znalazło w Izbie gmin tylko przeciwników, że RZĄD NIE CHCIAŁ ZARYZYKOWAĆ GŁOSOWANIA NAD SWOIM PROJEKTEM.

W kuluarach parlamentu wyrażano po zakończonej debacie przekonanie, że ZALECENIA RAPORTU ULEGNĄ BARDZO RADYKALNYM POPRAWKOM I ŻE NIEWIADOMO, CZY ZASADA PODZIAŁU ZOSTANIE WOGÓLE UTRZYMANA.

W kołach żydowskich wynik debaty wywołał wielkie zadowolenie.

Rokowania zakulisowe

LONDYN, 22 lipca. (Tel.). — Nieoczekiwany epilog dyskusji w Izbie gmin był wynikiem gorączkowych rokowań zakulisowych, w których uczestniczyli głównie Churchill, Lloyd George, Amery, Sinclair i Atlee oraz kilku przywódców konserwatywnych.

Wśród wielu posłów konserwatywnych panowało niezadowolone z tego powodu, że rząd chciał w pośpiechu narzucić nie wyklarowany jeszcze projekt. Rząd w ostatniej chwili widział się zmuszonym zgodzić się na rezolucję kompromisową Churchilla i Lloyd Georgea.

Wynik debaty parlamentarnej oceniany jest dodatnio w kołach sjonistycznych. Jak przy puszczają znacznie wzmożony się widoki na korzystniejsze rozwiązanie problemu palestyńskiego.

W kołach żydowskich wyrażają przypuszczenie, że wczorajszy WYNIK DEBATY PARLAMENTARNEJ BYŁ NAJLEPSZY, JAKIEGO MOŻNA BYŁO SIĘ SPODZIEWAĆ W OBECNEJ KONSTELACJI POLITYCZNEJ.

Wady projektu rządowego

LONDYN, 22 lipca. (Tel.) Cała dzisiejsza prasa angielska zamieszcza obszernie sprawozdanie z przebiegu wczorajszej debaty palestyńskiej w Izbie gmin. W kilku pismach ukazały się już oceny i komentarze dotyczące debaty i jej nieoczekiwanego epilogu.

„Manchester Guardian” stwierdza, że minister kolonii Ormsby-Gore w przemówieniu końcowym SAM PRZYZNAŁ, ŻE NIE CHCE WIĄZAĆ PARLAMENTU specyficznymi wnioskami, co należy zrozumieć jako zaproszenie do wszechstronnego naświetlenia planu rządowego celem jego naprawienia.

Wymieniony dziennik wlicza GŁÓWNE WADY PROJEKTU RZĄDOWEGO, a mianowicie:

Oddzielenie Jerozolimy od „Gdybyśmy to wyjście zam-

państwa żydowskiego, zakaz budowy portu w Tel-Awivie, wyjęcie 4 miast — Haify, Tyberiad, Safed i Akko z pod jurysdykcji państwa żydowskiego i wreszcie włączenie Negewu do państwa arabskiego.

Sytuacja w Polsce i Rumunii

LONDYN, 22 lipca. (PAT.) — Wśród przemówień, wygłoszonych wczoraj w Izbie gmin w toku debaty nad kwestią Palestyny, wyróżniło się przemówienie przywódcy opozycji liberalnej, sir Archibalda Sinclaira. Omawiając zalecenia raportu komisji królewskiej i zagadnienie istoty mandatu, sir Archibald Sinclair oświadczył:

„Nie jest to ani zagadnienie arabskie, ani żydowskie, ani też brytyjskie, lecz zagadnienie świątynie. Inne zresztą uznał rząd brytyjski, przedstawiając swoją propozycję rządu brytyjskiego.

Jeśli zrzeklibyśmy się mandatu palestyńskiego — oświadczył mówca — to CZY IZBA POSIADA CAŁKOWITĄ PEWNOŚĆ, ŻE ŻADNE INNE PAŃSTWO NIE BYŁOBY GOTOWE PODJĄC SIĘ GO? Polityka rządu brytyjskiego przynika kłapę bezpieczeństwa w kwestii żydowskiej w Europie. Wspomniawszy o WZROŚCIE PRĄDÓW ANTYSEMICKICH w niektórych krajach Europy środkowej, mówca oświadczył:

„Jeżeli, znacznie pogorszylibyśmy sytuację i uczynilibyśmy ją dla rządów takich krajów jak POLSKA I RUMUNIA, JESZCZE BARDZIEJ KŁOPOTLIWA. Mimo to w obliczu ponurych alternatyw wymienionych w raporcie, żydzi byłiby ewentualnie gotowi rozważyć propozycję podziału. —

W tym wypadku musieliby oni jednak wysunąć pewne słuszne żądania. Pierwszym byłoby przesunięcie granic aż do samego podgórzia palestyńskiego. Obecna granica byłaby niemożliwa do zarządzania w czasie pokoju i byłaby nie do obrony w czasie wojny. Każde miasto i każda wieś byłaby pod ogniem kul nieprzyjaciela, ukrytego we wzgórzach Judei. WINNIŚMY DAĆ PAŃSTWU ŻYDOWSKIEMU RZECZYWISTA SUWERENNOŚĆ” — oświadczył sir Archibald Sinclair.

Amerika nie przyjmie mandatu

WASZYNGTON, 22 lipca (Pat) Sekretarz stanu Hull odmówił wszelkich bliższych wyjaśnień w związku z pogłoską z angielskiego źródła, jakoby Stany Zjednoczone miały objąć mandat nad Palestyną. Były to tylko, dodał Hull, ściśle teoretyczne rozwiązania.

W kołach zbliżonych do rządu twierdzą, iż Waszyngton nie byłby skłonny do objęcia mandatu

Skandal w sopockiej radzie miejskiej

Za niewzniesienie okrzyku hitlerowskiego radni centrowi wykluczeni na 3 posiedzenia

GDĄNSK, 22 lipca. (PAT.) — Na wczorajszym posiedzeniu rady miasta Sopoty rozpatrywany był wniosek narodo-socjalistycznego zarządu miasta, domagający się od rady miejskiej udzielenia mu prawa zaciągnięcia w miejskiej kasie oszczędności długoterminowej pożyczki w wysokości 400 tys. guldenów, z której wpływy mają być użyte na upiększenie ulicy Adolfa Hitlera w Sopotach.

Po dłuższej dyskusji wniosek zarządu miasta przyjął głosami większości narodo-socjalistycznej. Radni centrowi głosowali przeciw wnioskowi.

Po ogłoszeniu wyniku głosowania nadburmistrz miasta p. Temp wygłosił przemówienie, w którym wyraził m. in. opinię, że to negatywne ustosunkowanie się radnych centrowych do po-

trzeb miasta najlepiej charakteryzuje szkodliwość tej partii.

Przemówienie swe zakończył p. Temp okrzykiem na cześć kanclerza Hitlera.

Okrzyk ten powtórzyli radni narodo-socjalistyczni, podnosząc się z miejsc.

Radni centrowi nie wstali. — Wszczął się tumult, radni miejscowi opuścili salę obrad. Po tym incydencie przewodniczący

rady wykluczył radnych centrowych na trzy posiedzenia za nie złożenie hołdu kanclerzowi Hitlerowi.

W godzinach wieczornych jeden z radnych centrowych Liedke został osadzony w areszcie ochronnym.

Prasa narodo-socjalistyczna zamieszcza dziś, w związku z tym incydentem, ostre ataki pod adresem partii centrowej.

BURZA NA DALEKIM WSCHODZIE

Obserwator europejski przyzwyczajony jest z doświadczeń ostatnich czterdziestu lat do przepowiadania w momentach starć między Japonią i Chincami, że Japończycy zwyciężą, a Chincy będą pokonani. Od czasów pierwszej wojny chińsko-japońskiej pod koniec ubiegłego stulecia, która zdradziła całkowicie bezwład Państwa Środka i zainicjowała rozwój Japonii do rzędu pierwszej potęgi wojskowej na Dalekim Wschodzie, na ogół panuje mniemanie, że liczebna przewaga Chinców nie daje się zamienić na chińskie zwycięstwo wobec lepszego uzbrojenia Japończyków. Do tego stopnia przyzwyczajaliśmy się do chińskich porażek, że przepowiadamy je bez zastanowienia.

Z drugiej strony sukcesy, jakie od dłuższego czasu nieprzerwanie odnosi Japonia w walkach wyrobliły żołnierzom japońskiemu opinię jednego z najlepszych na świecie. Koreańczycy, Chincy, Rosjanie, mandżrowie i znani Chincy byli kolejno przeciwnikami Japonii na polu walki i z każdej wojny Japończycy wychodzili, jako zwycięzcy. Na ile tych wywodów prognoza w obecnym starciu, gdyby się ono przerodziło w regularną wojnę, wydaje się być bardzo łatwa. Zwycęstwo Japonii zdaje się być zagwarantowane. O Chincach natomiast obserwatorzy mówią, że już od wieków stan żołnierski nie jest u nich ceniony i że ideały już od szeregu pokoleń poszukiwane są w dziedzinie sztuki, filozofii i w ogóle pokojowego rozwoju. Uczyniło to wprawdzie z Chinców o wiele sympatyczniejszych i pogodniejszych ludzi, niż Japończycy, ale pod względem militarnym osłabiło ich całkowicie. Z tymi poglądami musi się zalać, kto chce właściwie ocenić wypadki na Dalekim Wschodzie.

(REDAKCJA)



GEN. FENG

głównodowodzący wojsk w północnych Chinach

ko porcja wojenna, wprowadzono dopiero niedawno.

Zdumiewająca jest wytrzymałość i „twardość” japońskiego żołnierza pomimo roślinnego pożywienia. Potrafi on — a dowiódł tego wiele razy podczas manewrów — w pełnym rynsztunku w górzystym terenie przejść 50 mil na dobę, a jednak pozostać zupełnie rzeźkim. Lektura wszelkiego rodzaju jest japońskiemu żołnierzowi zakazana, jeśli uprzednio nie została zbadana i dopuszczona przez dowództwo. Natomiast ministerstwo wojny wydaje dziennik i miesięcznik, przeznaczony dla wojska. Z domu nie wolno przy syłać do obozu ani jedzenia, ani bielizny, ani pieniędzy. Przekroczenie tego przepisu pociąga za sobą dla rodziców surowe kary. Żołd wynosi 3 jeny (około 5 złotych) miesięcznie. Każdy żołnierz obowiązany jest prowadzić rachunki ze swoich wydatków. Niesubordynacja jest w japońskiej armii zjawiskiem nieznanym. Istnieją pułki, w których w ciągu całego roku nie ma ani jednego aresztanta.

Za bardzo ważną broń uważany jest bagnet. I dlatego też w pierwszym rzędzie ćwiczy się żołnierz w walce na bagnety. To jest główną przyczyną, dla której rzeczoznawcy wojskowi uważają japońskiego żołnierza za najniebezpieczniejszego w otwartym polu. W Japonii panuje mianowicie pogląd, że żołnierz w momencie niebezpieczeństwa może zapomnieć, czego się nauczył, a mianowicie, jak pożyteczny jest karabin. Wtedy właśnie musi instynktownie się

gnąć po bagnet; jako broń, z którą doskonale umie się obcho-

dzić. Służba wojskowa trwa dwa lata. Rocznie powołuje się pod broń około 600 tys. ludzi, z których jednak wybiera się i wciąga do szeregów tylko 100 tys. Od 1925 roku wprowadzono w większości szkół i fabryk kursy wojskowe, z reguły prowadzone przez oficerów. W najmniejszych miasteczkach widzi się o każdej porze dnia uczniów, uprawiających musztrę z karabinami na ramieniu. W południe i wieczorem widzi się przy ćwiczeniach wojskowych robotników, którzy przez cały dzień pracowali w fabryce. Cała ta masa może dorównać wyszkolenemu żołnierzowi jakiejkolwiek innej armii, jeśli chodzi o dyscyplinę i dzielność.

A oficer japoński? Posiada on za sobą pięcioletnie wykształcenie, zanim otrzymał rangę chorążego. Na ogół prowadzi on życie, które z gruntu różni się od życia oficerów innych armii. Jest on wyłącznie zawodowym żołnierzem, ma zainteresowanie tylko dla swego pułku, żyje z wielką prostotą i nie zna przyjemności. Życie towarzyskie jest mu zupełnie obce, jego pensja wynosi, jako poręcznika 60 jenów (100 złotych) miesięcznie i całe niemal życie spędza on w

koszarach.

Wszystkie posiłki przyjmowane są przy wspólnym stole. Pod czas codziennego obiadu młodzi oficerowie są wzywani przez pułkownika, aby wygłaszali krótkie referaty np. o nowym karabinie maszynowym, o współpracy z flotą napowietrzną, o ostatnich manewrach etc.

O ile wojskowe wychowanie japońskiego żołnierza dotyczy przede wszystkim walki na bagnety, o tyle oficer japoński jest kształcony głównie, jako fechtmistrz na szable. Stał japoński uważana jest przez znawców za twardszą i giętszą od tolefańskiej i damasceńskiej. Opowiadają, że podczas ostatnich walk o Szanghaj pewien poręcznik japoński przeciął swoją szablą lufę karabinu maszynowego.

Wykształcenie oficera i żołnierza jest szczególnie poważne i surowe. Jeśli pomyśleć jeszcze o instynktach żołnierskim japończyka, który stale ma w pamięci dni samurajów swojej ojczyzny i który ma pogardę dla doczesnego żywota, to obraz staje się dokładny: Żołnierz japoński jest najniebezpieczniejszą maszyną wojenną na świecie. Maszyną, która dorównuje (jeśli nie przewyższa) wszystkim nowoczesnym rodzajom broni, jak czołgi i samoloty, miotacze ognia i bomby gazowe...

Żołnierz japoński

Jest najniebezpieczniejszą maszyną wojenną na świecie

Kraj wschodzącego słońca posiada dzisiaj armię lądową, liczącą 265 tys. ludzi oraz 4 miliony żołnierzy w rezerwie — a więc jest niebezpiecznym przeciwnikiem dla każdej armii świata. Inaczej, niż np. w Anglii, która na zachodzie odgrywa taką samą rolę, jak Japonia na wschodzie, opiewany jest tutaj w poezji nie marynarz, ale żołnierz lądowy, który jest uważany za „najstarszego syna nowej Japonii”. Japonia jest dumna ze swojej armii lądowej. I żołnierz japoński zajmuje rzeczywiście wyjątkową pozycję, której nie można porównać z pozycją żadnego żołnierza europejskiego.

Japoński żołnierz jest mały, krzepki, wytrzymały. W 20 roku życia zostaje wcielony do sze-

regów i nie potrzebuje się obawiać, że rodzice, których pozostawia, będą klepać biedę. Organizacja rezerwistów troszczy się o nich przez cały czas nieobecności syna, który w domu zarabiał na utrzymanie.

Żołnierz dostaje się do obozu wojennego, gdzie przede wszystkim zostaje przygotowany do nowego życia pod względem moralnym. Podręcznik wojskowy, który otrzymuje do studiów, służy mu, jako przewodnik. Czyta on w nim: „Życie — zasypane niezmiernymi błogosławieństwami cesarskiej boskości”. „Śmierć — przemiana w bóstwo ochronne ojczyzny, któremu składane są hołdy we wszystkich świątyniach”. „Tchórzostwo — godna największej pogardy wada i grzech na świecie”. W tej książce znajdujemy również słynne słowa cesarza Meiji: „Myślę zawsze o tym, że śmierć lżejsza jest, niż puch, ale obowiązek cięższy, niż wysoka góra”.

Młody żołnierz nauczył się już od najmłodszych lat czcić cesarza, jako bóstwo i oto wstępuje jako ascetyczny, fanatyczny mnich do służby tego bóstwa. Prawdopodobnie dawniej nosił tylko sandały. Obecnie zapoznaje się przede wszystkim z ciężkimi butami żołnierskimi i trwa często wiele tygodni, zanim się do nich przyzwyczai. Jedzenie nie różni się na ogół od tego, do jakiego przyzwyczaił się w domu rodzicielskim. Składa się z ryżu z kaszą i zielonej herbaty. Czasami dają jarzyny, rzadziej — ryby. 30 deka mięsa tygodniowo, siedem razy tylko, ja-

Gdy chińczyk wpadnie w wściekłość...

Z chińczykami sprawa ma się tak, że jego mentalności nie odpowiada zasadniczo zatarg wojenny. Naród, jako całość, nauczył się, że przeważnie istnieją jeszcze inne środki, prócz gwałtu, aby osiągnąć cele narodowe, czy też osobiste. Nie tylko pieniądze powstrzymywały w licznych wojnach domowych poważnych generałów od atakowania oddziałów przeciwnika i nie zawsze bezkrwawe decyzje miały swą podstawę w przepukstwie. W rzeczywistości istnieje ogólna skłonność korzystania z walki dopiero w ostatniej instancji, a najpierw wypróbować wszystkie możliwe drogi taktyki i dyplomacji, w których chińczyk celuje.

Kompetentni obserwatorzy często już oświadczyli, że chińczyk walczył dopiero wtedy, gdy już absolutnie nie ma innej możliwości. Ale jak wtedy walczył, na to w europejskich stosunkach daremnie szukać przykładu. Wściekłość, jaka go wtedy ogarnia, każe mu zapominać o wszelkiej przewadze, jaką nad nim ma przeciwnik dzięki wyposażeniu i uzbrojeniu.

W walce o wielki mur zdarzało się wielokrotnie, że żołnierze, uzbrojeni wyłącznie w swe szero kie miecze, w ataku bezpośrednim niszczyli sukcesy, jakie od-

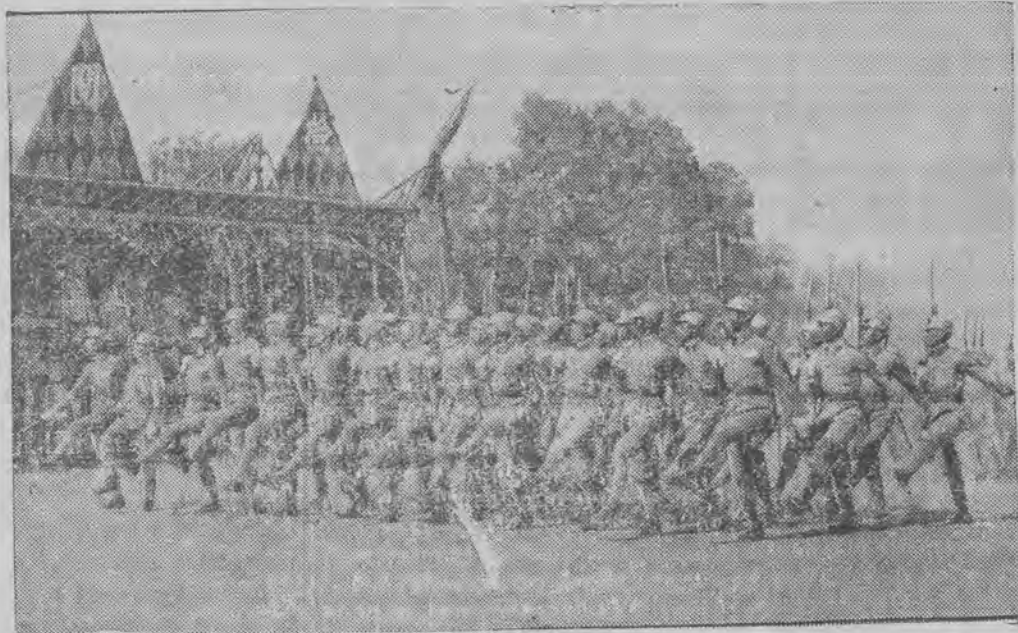
nosili japończycy po wielu dniach zaciętej walki z zastosowaniem nowoczesnych środków wojennych. Osiem tysięcy chińczyków pozwoliło się pewnego dnia skosić pod Miyuenem przy próbie przerwania pierścienia, który ich otaczał.

Skłonność do oczekiwania do ostatniej chwili z krwawym rozstrzygnięciem konfliktu zmniejszyła się jednak poważnie w ciągu ostatnich lat. Chiny, które do tej pory były tylko luźnym zlepkiem szczyptów i prowincji, zyskały poczucie narodowe pod wpływem kształcącej się zagranicą inteligencji. Uważają oni dzisiaj, że pokorne przyjmowanie poniżej jest połączone z wielkim niebezpieczeństwem dla interesów państwowych. O ile już walka przeciwko eksterytorialnym prawom obcokrajowców stała się punktem honoru dla każdego uśmiechanego chińczyka, to dalsze odrywanie terytoriów, proklamowanie północno-chińskiej republiki i tworzenie państwa buforowego między Nankinem a Mandżukuo nie mogłoby już dzisiaj być tematem rozmów dyplomatycznych. Musiałaby przemówić broń i rozpocząć się poważna wojna.

Trzeba przy tym stwierdzić, że ta broń w ciągu ostatnich czterech lat zasadniczo się nie zmieniła. Podczas kampanii o Džehol po stronie chińskiej nie było ani jednego samolotu, ani jednego działka przeciwlotniczego i prawie nie było artylerii polowej. Spotkałem kiedyś w pierwszej linii frontu czołówkę, złożoną z czterdziestu ludzi, którzy nie posiadali ani jednego dobrego karabinu. To są stosunki, o których dzisiaj w armii nankińskiej mowy już być nie może. Może dzisiaj dla chińczyków rozstrzygnięcie ostateczne walk z Japonią byłoby jeszcze przedwcześnie, może woleliby jeszcze kilka lat poczekać, zanim dojdzie do próby sił, być może ostatniej. Ale jeśli sądzą, że już dzisiaj muszą się przeciwstawić, to Japończycy powinni być przygotowani do niespodzianki. Tak łatwo, jak w 1933 roku, tym razem im napewno nie pójdzie.

Henry B. Crownie

Doktor
F. Klozenberg
powrócił



DEFILADA WOJSK CHIŃSKICH,

która odbyła się w tych dniach w Nankinie, miała wyraźnie demonstracyjny charakter. —

KINO
EUROPA
Pocz. 4 pp.
Ost. seans 10 w.

DZIŚ PREMIERA!
AL
JOLSON
niezapomniany „Śpiewający Błazen” (Sonny Bey)
oraz fenomenalna 6-letnia
SYBIL JASON
w najnowszym przeboju muzycznym p. t.
PRZERWANA PIESŃ
Ponadto: znakomita komedia towarzyska
MAŁŻENSTWO Z POZORU
W r. gł. **Bette DAVIS** i **George BRENT**
Ekstrawagancje amerykańskich miliarderek!

Ceny miejsc na wszystkie seanse od **80** gr.

Spoliczkowano biskupa w Belgradzie Bójka w parlamencie jugosłowiańskim

BELGRAD, 22 lipca. (Tel. wł.) Onegdaj o godz. 17-ej w katedrze prawosławnej odbyło się nabożeństwo błagalne o powrót do zdrowia ciężko chorego patriarchy kościoła serbskiego Barnabę. Po zakończeniu nabożeństwa doszło do ostrych zajęć. M. in. został uderzony w twarz biskup Tabaczu Symeon Stankowicz, którego w stanie nieprzytomnym przeniesiono do pałacu patriarchy.

Lekkie obrażenia odniósł b. minister i obecny poseł do Skupczyny Janicz. Jest on przewodniczącym komisji parlamentarnej do spraw konkordatu.

Po dłuższych wysiłkach policja zdołała rozproszyć publicz-

ność i przywrócić porządek. — Do Skupczyny wiadomość o gorszących zajściach przed katedrą nadeszła w chwili obrad nad konkordatem.

Na sali zapanowało podniecenie, przeciwnicy polityczni rzucili się na siebie.

Kilku posłów zostało poturbowanych. — Przewodniczący Skupczyny daremnie usiłował zaapelować do sumienia posłów, prosząc ich, aby nie obniżali prestiżu izby ustawodawczej.

Wobec niemożności przywrócenia porządku, przewodniczący przerwał posiedzenie, nie wyznaczając godziny wznowienia obrad.

BIAŁOGRÓD, 22.7. (PAT). — Dziś zostało odczytane w senacie sprawozdanie ministra spraw wewnętrznych w sprawie incydentu, w dniu 19 b. m., które stwierdza, że ślady uderzeń na twarzy i nosie biskupa Simeona nie mogą pochodzić od uderzeń pałą gumową, której waga wynosi 1 kg. i której uderzenia pozostawiają znacznie większe ślady.

Patriarcha Barnaba w agonii

BIAŁOGRÓD, 22.7. (PAT). — Stan zdrowia patriarchy Barnaby dziś wieczorem nagle się pogorszył. Patriarcha znajduje się w agonii.

ŁÓDZKIE TOWARZYSTWO WYŚCIGÓW KONNYCH

zawiadamia, że

WYŚCIGI w roku bieżącym odbędą się W WARSZAWIE

Lipiec: 24, 25, 28 i 31.

Sierpień: 1, 4, 7, 8, 11, 14 i 15

KASA TOTALIZATORA w Łodzi, ul. 6 Sierpnia Nr. 2
czynna jest w dzień wyścigowy od godz. 11-ej rano.

Programy na Amerykę nadawać będzie nowa krótkofalówka

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje: stacja krótkofalowa, która nadawać będzie programy wyłącznie na Amerykę.
Jesienią uruchomiona będzie pod Warszawą jeszcze jedna

Niezwykły gość u Hitlera

Poseł sowiecki wręcza listy uwierzytelniające w Berchtesgaden

BERLIN, 22 lipca. (Tel. wł. „Głosu Porannego”) —

W letniej rezydencji Hitlera Obersalzberg pod Berchtesgaden gdzie obecnie urzęduje również kancelaria Rzeszy, zjawił się niezwykły gość: oficjalny przedstawiciel Sowietów, nowy poseł w Berlinie, Konstanty Jurieniew, aby wręczyć kanclerzowi swe listy uwierzytelniające.

Pomimo wyjątkowo napiętych stosunków między Berlinem i Moskwą, oficjalni przedstawiciele obu krajów WYMIEILI DYPLMATYCZNE GRZE CZNOŚCI, zgodnie z przyjętymi zwyczajami międzynarodowymi, aczkolwiek te grzeczności miały bardzo wstrzemięźliwą formę.

Po raz pierwszy w historii, zagraniczny dyplomata wręcza swe listy szefowi Rzeszy w jego letniej rezydencji.

Posłowi towarzyszył z Berlina zastępca szefa protokołu w ministerstwie spraw zagranicznych, a w Berchtesgaden oczekiwał go sekretarz stanu dr. Meissner i od prowadził gościa do Obersalzberg.

Podczas wręczenia listów, poseł Jurieniew powiedział po niemiecku m. in. co następuje:

„Wychodząc z założenia, że stworzenie i utrzymanie normalnych stosunków między Z.S.S.R. i Niemcami odpowiada interesom obu krajów i przyczyni się do dzieła powszechnego pokoju, poświęcę wszystkie swoje wysiłki rozwiązaniu tego ważnego zadania.

Mam nadzieję, że przy tym bę-

dę mógł liczyć na poparcie kierowanego przez pana rządu“.

Hitler odpowiedział:

„Pańskie oświadczenie, że pan swoje wysiłki skieruje ku stworzeniu i utrzymaniu normalnych stosunków między Niemcami i Sowietami, przyjąłem do wiadomości z zadowoleniem. Zgadzam się z panem, że takie stosunki

między Niemcami i ZSSR. działają tak samo, a może w większym stopniu, niż kiedykolwiek, ODPOWIADAJĄ KONIECZNYM ZASADOM NIEMIESZANIA SIĘ ORAZ INTERESOM OBU KRAJÓW i wobec tego przyczyniają się do dzieła pokoju powszechnego. Dlatego też zapewniam pana, panie pośle, że przy realizowaniu zadania, które pan sobie postawił, zarówno z mojej strony, jak również ze strony mojego rządu, spotka się pan z potrzebnym poparciem“.

Przyjęcie Jurieniewa w Obersalzberg kładzie kres pogłoskom, według których rząd niemiecki rzekomo miał zamiar w ogóle zrezygnować z przyjęcia nowego posła sowieckiego u kanclerza i zastąpić tę wizytę przesłaniem drogą pocztową listów uwierzytelniających.

Kłeska Roosevelta w senacie

Plan reformy sądu najwyższego pogrzebany

WASZYNGTON, 22.7. (PAT). — Uchwała senatu o odesłaniu projektu ustawy o reformie sądownictwa zapadła 70 głosami przeciwko 20. Plan reformy sądu najwyższego uważany jest za pogrzebany. Za o-

desłaniem do komisji głosowało 63 demokratów, 16 republikanów i 1 agrariusz-labourysta.

Porażka, jaką poniósł prezydent Roosevelt w senacie, nie była poprzedzona żadnym głosowaniem. Sen. Johnson zapytał poprostu, w jaki sposób odesłanie projektu reformy sądownictwa odbije się na sprawie sądu najwyższego. Logan, który złożył projekt ustawy, odpowiedział, że jeżeli chodzi o sąd najwyższy, to sprawa jest skończona. Chwała Bogu, oświadczył Johnson, wśród oklasków z trybun. Członkowie komisji sądowej zapewniają, iż w ciągu 10 dni opracują nowy projekt ustawy, dotyczący tylko sądów niższych.

W ostatnich dniach za zgodą prezydenta Roosevelta wiceprzewodni-

czącej komisji sądowej demokrata Darner usiłował napróżno doprowadzić do kompromisu i błagał ze łzami w oczach o wyrównanie sprzeczności poglądów.

Dziś wyjeżdża w Tatry

ks, metropolita Sapieha

KRAKÓW, 22 lipca. (Tel. wł.) W stanie zdrowia ks. metropolity Sapiehy nastąpiła znaczna poprawa. Lekarze stwierdzili konieczność, by chory spędził okres rekonwalescencji w kli-

macie podgórskim, gdzie — jak sądzą lekarze — szybciej zresorbują się wysiłki powstałe wskutek przewlekłego zapalenia płucnej.

Turysta runął w przepaść

Ofiarą Tatr padł prokurator z Bratislavy

ZAKOPANE, 22.7. (PAT). — Dziś około godz. 10-ej turyści, zderżający przez Rysy na słowacką stronę, zawiadomili tatrzańskie techniczne pogotowie ratunkowe, że w drodze przez Rysy zauważyli około godz. 8-ej rano zsuwającego się zlebam turystę, który runął w przepaść.

Wysłane bezzwłocznie pogotowie

dotarło do miejsca katastrofy i stwierdziło, że ofiarą Tatr padł obywatel czechosłowacki dr. Otokar Vitak, lat 50, prokurator z Bratislavy.

Tatrzańskie ochotnicze pogotowie ratunkowe zniosło zwłoki do Morskiego Oka, skąd będą przewieziono do Zakopanego.

Falszerze banknotów rumuńskich

staną 26 b. m. przed sądem apelacyjnym

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Na 26 lipca wyznaczona została w sądzie apelacyjnym w Warszawie sprawa falszerzy bonów rumuńskich z Miszkiem i Glickim na rzele. Za podrabianie państwowych

obligacji rumuńskich sąd okręgowy skazał 13 falszerzy na kary do 7 lat więzienia. W ręce władz wpadły przy tym sfalszowane papiery wartościowe rumuńskie, znaczki i banknoty na sumę ogólną 2 miliony lei.

Kryzys wśród lekarzy

Izby ostrzegają członków przed egzekucjami za niepłacenie składek

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Izby lekarskie ogłosiły ostrzeżenie do swych członków, że sprawy zaległych składek będą przekazywane na drogę przy-

musowej egzekucji. Konieczność uciekania się do egzekucji wynika wskutek wzrostu zaległości w izbach lekarskich co tłumaczyć należy kryzysem wśród lekarzy.

„Deutsche Vereinigung” odwołuje się do władz nadzorczych

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Do władz nadzorczych wpłynął rekurs rozwiązanej przez starostwo bydgoskie organizacji niemieckiej „Deutsche Vereinigung”. Organizacja ta uprawiać miała działalność zabronioną przez władze, a naruszającą przepisy o stowarzyszeniach.

Studenci jada na praktykę wakacyjną do Grecji

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Organizacje akademickie nawiązały kontakt z reprezentacją studentów greckich. — Na podstawie zawartego porozumienia jeszcze lata ubiegłego kilkunastu studentów z Polski wyjedzie na praktykę wakacyjną do Grecji.

Królewskie podróże

Król Jerzy jedzie do Paryża. — Król Karol w Londynie



Bawił w Paryżu w charakterze prywatnym król rumuński Karol II, powitany na dworcukolejowym przez ministra spraw zagranicznych Delbos'a. — Nazdjęciu naszym król Karol udaje się do hotelu Ritz w Paryżu, gdzie zamieszkał.

Król Jerzy VI w końcu roku wyjedzie do Francji w celu odsłonięcia wielkiego pomnika ku czci poległych australijczyków w okolicy Amiens.

Pomnik ten stanie w miejscu, w którym wojska niemieckie usiłowały odciać Amiens od Paryża.

Na polu bitwy pod Amiens australijczycy wzięli po raz pierwszy udział w walkach na

ziemi francuskiej. Było to w dniu 1 lipca 1916 r.

Do Londynu przybył król rumuński Karol. Zatrzyma on się w Londynie zapewne tydzień. Wizyta jego ma charakter czysto - prywatny.

W podróży powrotnej do kraju król Karol odwiedzi Brukselę.

Do KOPENHAGI

od 7 do 10 sierpnia

Zapisy i informacje: Wagons-Lits/Cook, Piotrkowska 68 i 6.

Do SZTOKHOLMU

od 8 do 12 września

DEBILIZACJA SWOJE ZDROWIE!
„SZWAJCARSKIE GÓRZKIE ZIOŁA” SA STOSOWANE PRZY KAMIENIACH ŽŁCZONICZYCH I SKŁONNOŠCIACH DO ZAPARCIA. „SZWAJCARSKIE GÓRZKIE ZIOŁA” SA NATURALNYM, ŁAGODNYM ŚRODKIEM PRZECZYŠCZAJĄCYM UŁATWIJAJĄCYM FUNKCJE ORGANÓW TRAWIENIA, STOSOWANYM RÓWNIEM PRZY NADMIERNEJ OTYŁOŠCI.

LEKARZ STOMATOLOG
JÓZEF RICK
CHOROBY ZĘBÓW
i JAMY USTNEJ
POŁUDNIOWA 9
Przyjmuje 9—1 i 3—7.

DOKTOR
REICHER

Specjalista chorób skórnych
wenerycznych i seksualnych
leczenie promieniami Roentgena
Południowa 28, tel. 201-93
prajm. od 8—11 rano i 5—8 w.
w niedziele i święta od 9—12 pp.

Dr. med.
S. KANTOR
Spec. chorób skórnych
i wenerycznych
UL. PIOTRKOWSKA 90
tel. 129-45
Przyjmuje od 8—2 i od 6—9 wiecz.
W niedz. i święta od 8—2.

DOKTOR
KLINGER
spec. chor. seksualnych,
wenerycznych i skórnych
(włocób)
Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 rano i od 6—8 w.
W niedziele i święta od 10—12

Dr. med.
E. Wołkowyski
Spec. chorób wenerycznych,
seksualnych i skórnych
Cegielniana 11, tel. 238-02
Przyjmuje od 8—12, 4—9 w.
W niedz. i święta od 9 do 1 po poł.

Dr. med.
L. NITECKI
Specjalista chorób skórnych,
wenerycznych i moczopłciowych
Nawrot 32, front I piętro
telefon 213-18.
prajm. od 8—9.30 rano i od 5.30—9 w.
W niedz. i święta od 9—12 w poł.

Czystość i higiena to zdrowie!

Cyklinowanie, drutowanie i froterowanie posadzek, czyszczenie wystaw i okien, sprzątanie biur i pokoi, odkurzanie elektroluxem. Reperacje linoleum. Pakowanie okien i drzwi.

J. HUPERT i S-ka
Piotrkowska 44,
tel. 202-14.

MORSZYN-ZDRÓJ

Pensjonat „Biały Dwór” tel. Nr. 40
Komfortowo urządzone słoneczne pokoje.
Staranna obsługa. — Ceny przystępne.
Kuchnia DIETETYCZNA I DIABETYCZNA
na wśór Prof. Dr. Nordena.
Pod kier. T. Opoczyńskiej z Łodzi
ZARZĄD:
T. Opoczyńska i J. Felszteln.

LODY

wyborowe w 10 gatunkach
porcja 35 groszy
wraz z wodą sodową i waflem czekoladowym.
Śniadania i kolacje jarskie
zł. 1.10 wraz z obsługą
poleca
Cukiernia „Źródło”
Przejazd 1, tel. 209-87

Uczcie się zawodu!!!

Kancelaria T-wa „Ort” w Łodzi, Wólczańska 27, przyjmuje zapisy na następujące kursy i warsztaty zawodowe:
Pończosnictwo mechaniczne
Tkactwo mechaniczne
Dzielnictwo mechaniczne
Wyrób swetrów i rękawiczek
Krawiectwo damskie i krój
Bielźniarstwo i krój
Gorsciarstwo i krój
Ondulacja i manicure.
Kancelaria czynna codziennie od godz. 9-ej rano do 7-ej wieczór.

Wycieczki Kolejowo-Autokarowe

DO WIEDNIA PRZEZ AUTOSTRADY ALP 1—15 VIII. zł. 95.—
DO PARYŻA I SZWAJCARII na 15 i 30 dni . . . zł. 485.—

Do Paryża i na Rivierę
ze zwiedzeniem Salzburga, Verdun, Paryża, Chamonix, Monte Carlo, Mediolanu i Wenecji (do Wiednia koleją, następnie luksusowymi autokarami)
od 1—28 VIII. od zł. 575.—

wraz z wszelkimi kosztami przejazdów, wiz. hoteli, utrzymania, zwiedzania i td.
liczność miejsc ściśle ograniczona

P. B. P. „ARGOS”
Łódź, Piotrkowska 60 ::: tel. 107-86.

DR. MED. J. HAJMAN

choroby wewnętrzne, mieszka obecnie
Aleje Kościuszki 97
(róg Bandurskiego), tel. 163-12
Przyjmuje od 4.30 do 6-ej po południu

Wyjeżdżając na urlop i na letnisko człowiek kulturalny nie zapomina o gazecie.

Sz. Prenumeratory sechcą zawiadomić administrację (Piotrkowska 70, tel. 222-22) naszego pisma o zmianie adresu, aby mogli bez przerwy otrzymywać nadal codziennie „GŁOS PORANNY”. Zmiana adresu bezpłatnie.

Ogłoszenia drobne

Różne

NINIEJSZYM unieważniam zagubione na Rynku Bałuckim w Łodzi następujące weksle:
1) na zł. 40.— z wystawienia Sz. Kaczyńskiego, W-wa, pl. 19. 8. 1937 r., żyro J. Frydland.
2) na zł. 40.— wystawca Moszkowicz, Ciecchocinek, pl. 11. 8. 1937 r., żyro inż. Leder.
3) na zł. 100.— wystawca M. Wajntraub, zlecenie A. Sternheim, Kraków, platny 2. XI. 1937 r. Gerszon Reitberger w imię „Barwa”, Kilińskiego 75 — tel. 128-04.

Uzdrowiska

GŁÓWNO. Pensjonat „Wiktoria” pod zarządem R. Konarskiej, położony w pięknym 8-morgowym parku, czynny. Zgłoszenia na miejscu w hlu p. Pokorowakiego, lub w Łodzi, tel. 177-02, do godz. 10.30 rano i od 3—5 po poł. 513—10

Lokale

DO WYNAJĘCIA 1 i 2 pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami oraz sklep z pokojem i kuchnią, wygody. Wolne od podatku. Senatorska 34, od 5—8 w. 756—3

MIESZKANIE 3-pokojowe w nowym domu (centralne ogrzewanie) do wynajęcia. Gdańska 56, tel. 115-85. Tamże garaż. 761—8

2 POKOJE z kuchnią, hollem, centralnym ogrzewaniem i wszelkimi wygodami od zaraz do wynajęcia. Piotrkowska 33, m. 18-a.

Centralna Ładownia Akumulatorów

Łódź
PIOTRKOWSKA 167
TEL. 205-21.
NA TELEF. WEZWANIE
TEL. 205-21 TEL.
ODBIERAMY I DOSTARCZAMY AKUMULATORY DO DOMÓW

Ciechocinek Dr. J.M. Rubinstein

ordynuje jak zwykle
w dworku „EWA”
Telefon 75.

„PRACA”

Kursy Zawodowe Zaśkie przy Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej wśród Kobiet Żyd.

Wólczańska 21, tel. 167-15
przyjmuje zapisy na nast. działy:
1. Sztuka stosowana - hałciarstwo.

2. Krawiectwo damskie - krój.
3. Gorsciarstwo - krój.
4. Modniarstwo - kapelusze
5. Bieliźniarstwo - krój.
6. Ondulacja.
7. Manicure.

Sekretariat czynny w g. od 9—13 i 15—19.

Ala Izbiicka

wykwalifikowana pielęgniarka z długoletnim doświadczeniem przyjmuje wszelkie zabiegi.
DYŻURY. TEL. 246-36.

Dziś i dni następnych! Lilian Harvey, Willi Fritsch

w filmie p. t. Oprócz wyżej wymienionych biorą udział: Paul Kemp, Oskar Sima, Paul Bildt i Otto Söckel. Film mówiony i śpiew. po niemiecku
Następny program: „TAJNA BRYGADA”. Wielki film sensacyjno-spiegowski
Ceny miejsc: na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr., następne seanse: I m. 1,09, II m. 90 g. III m. 50 g.
Kupony ulgowe po 70 gr. Początek seansów o g. 5-ej, w sobotę o godz. 4-ej, w niedziele o g. 2-ej.

DZIECI SZCZĘŚCIA

Film mówiony i śpiew. po niemiecku
Następny program: „TAJNA BRYGADA”. Wielki film sensacyjno-spiegowski
Ceny miejsc: na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr., następne seanse: I m. 1,09, II m. 90 g. III m. 50 g.
Kupony ulgowe po 70 gr. Początek seansów o g. 5-ej, w sobotę o godz. 4-ej, w niedziele o g. 2-ej.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosnienie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 4) gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.30. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Ręwa” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek. 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej